

# J. Kalinowski

---

"Sagesse et illusion de la  
philosophie", J. Piaget, Paris 1965 :  
[recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 4/1, 139-141

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piaget J., *Sagesse et illusion de la philosophie*, Paris, 1965 ss. 286.

Twórca epistemologii genetycznej, słynny psycholog szwajcarski Jean Piaget, który po przejściu Merleau-Ponty do Collège de France objął jego katedrę na Sorbonie, wydał w Paryżu, w 1965 r., książkę zatytułowaną *Sagesse et illusions de la philosophie*. Autobiografia spleta się w niej z polemiką, by bronić psychologii doświadczalnej atakując w sposób niezwykle gwałtowny psychologię filozoficzną. Tytuł książki znakomicie uwypukla główną myśl J. Piageta, według którego jest tylko wielkim złudzeniem, iż filozofia, „mądrość” potrzebna ludziom do koordynowania ich poczynań, jest poznaniem i wiedzą i że wobec tego psychologia filozoficzna zdolna jest, jeśli nie zająć miejsce psychologii doświadczalnej, to przynajmniej rozwijać się ponad nią z prawem suwerennej krytyki (jak filozofia przyrody w stosunku do fizyki, chemii i biologii).

Pogląd J. Piageta na naukę, filozofię, naturę jednej i drugiej oraz ich wzajemny stosunek sprowadza się do następujących tez:

1. istnieje tylko jeden typ poznania: poznanie naukowe;
2. nauka nie prowadzi ani do agnostycyzmu ani do pozytywizmu czy materializmu; możliwości poznawcze człowieka (naukowo-poznawcze, rozumie się samo przez się, gdyż nie ma innego poznania poza naukowym) są nieobliczalne, tak że możemy jutro wiedzieć — naukowo — to, czego nie wiemy — naukowo — dziś;
3. wobec tego istnienie filozofii jako rzekomego poznania wyższego od naukowego lub choćby tylko równoległego w stosunku do nauki jest i niepotrzebne i niemożliwe; ludzą się więc tylko ci, którzy biorą filozofię za poznanie i wiedzę;
4. filozofia jest tylko mądrością — w sensie rozumowego mniemania (*foi croyance raisonnée*) — porządkującą wartości i czynności człowieka;
5. granica między filozofią a nauką jest z istoty swej ruchoma i przesuwana się na korzyść nauki (gdy tylko jakiś sąd zaczyna narzucać się wszystkim w sposób apodyktyczny, przestaje być filozoficznym, a staje się naukowym, powtarza J. Piaget za K. Jaspersem)<sup>1</sup>;
6. istnieją bowiem różne mądrości, lecz tylko jedna prawda (dorożumiane: naukowa).

Mimo swego charakteru mniej lub więcej prawdopodobnego mniemania, filozofia może być przedmiotem badań epistemologicznych i metodologicznych. J. Piaget proponuje w związku z tym następujący program:

„a) niech każdy (filozof) sformułuje możliwie najnieudwuznaczniej (w formie listy hipotez czy aksjomatów) trzy do dziesięciu tez, które uważa za najbardziej centralne dla swej metafizyki;

<sup>1</sup> K. JASPERS, *Introduction à la philosophie*. Traduit de l'allemand par Jeanne Hersch, Paris, Union Générale d'Éditions, 1965, s. 6.

b) niech odnośnie do każdej z nich powie uczciwie, czy uważa ją za dającą się dowieść, za stanowiącą przedmiot intuicji, czy też za należącą do sfery przekonań osobistych, leżącej poza dziedziną poznania;

c) w tym ostatnim wypadku niech wskāże naturę tych przekonań: moralną, społeczną, religijną czy inną;

d) w wypadku intuicji niech powie, czy chodzi o intuicję bezpośrednią, o intuicję transcendentálną itp.;

e) gdy zaś chodzi o tezę dającą się dowieść, niech naszkicuje jej dowód zaznaczając *expressis verbis*:

1) odwoływanie się do faktów,

2) opieranie się na rozumowo uzasadnionych normach (z podaniem ich natury),

3) procedurę dedukcji logicznej;

f) po wzajemnym zakomunikowaniu sobie wyników tej ankiety, niech każdy wyrazi zgodę lub sprzeciw odnośnie do każdego z punktów a) do e) tez innych uczestników ankiety, krótko motywując swe stanowisko i posługując się skalą ocen: do przyjęcia (*valable*), mniej lub więcej prawdopodobne (lub wiarogodne — *plausible*), nie rozstrzygalne i nie do przyjęcia<sup>2</sup>. Po zebraniu i podsumowaniu wyników tego rodzaju ankiety można by, kończy J. Piaget, „nie urażając niczyich przekonań, wyróżnić, obok poznania w ścisłym słowa znaczeniu, to, co można by nazwać «mądrością» (*doçia*), tj. zespół wiadomości (*connaissances*) wiarogodnych zgrupowanych z uwagi na ogólną koordynację wartości”<sup>3</sup>.

Wielość filozofii jest faktem historycznym niezaprzeczalnym. Fakt ten ma zresztą swą wymowę (chodzi o rozwiązanie problemów najtrudniejszych i — z pewnego punktu widzenia — życiowo najważniejszych) i swą wartość (tylko przez swobodne ścieranie się odmiennych poglądów filozoficznych może ludzkość posuwać się naprzód ku prawdzie w dziedzinie filozofii). Nie wydaje się równocześnie złudzeniem tylko uważać *pewnego* typu filozofie za poznanie. Natomiast jest niewątpliwym złudzeniem, zrodzonym z tak zupełnego niezrozumienia istoty filozofii, iż dziwi ono nawet u takiego „*philosophe manqué*”, za jakiego J. Piaget sam siebie uważa, przypuszczanie, iż współistniejące filozofie (jedne spirytualistyczne, drugie materialistyczne, jedne teistyczne, drugie ateistyczne): fenomenologia i neopozytywizm, marksizm i tomizm, egzystencjalizm i filozofia analityczna, itd., dają się sprowadzić drogą piagetowskiej ankiety do wspólnego, choćby najskromniejszego mianownika.

O ile jednak autor niniejszej recenzji z bezgranicznym zdziwieniem, by nie powiedzieć wprost ze zgrozą, odkrywał na stronicach książki

<sup>2</sup> J. PIAGET, o. c., 91 n.

<sup>3</sup> Id., 1. c.

J. Piageta jego teorię filozofii, o tyle z radością, z uznaniem i z podziwem wczytywał się w argumenty kierowane przez znamienitego psychologa przeciw tzw. psychologii filozoficznej i filozofii przyrody. Utwierdzały go one w najbardziej osobistych przypuszczeniach, którym nie śmiał dać wyrazu nie będąc ni psychologiem ni przyrodnikiem. W każdym razie argumenty J. Piageta wydają mu się nie do odparcia. Nie będąc jednak specjalistą, zwraca się do bardziej od siebie kompetentnych z zapytaniem, czy rzeczywiście w tzw. psychologii filozoficznej i filozofii przyrody — poza tezami filozoficznymi takimi na przykład jak tezy Tomasa z Akwinu o substancji i przypadłościach, o zmianie (ruchu), o złożeniu bytów materialnych z formy substancjalnej i materii pierwszej, o istnieniu niematerialnej i nieśmiertelnej duszy ludzkiej wyposażonej we władzę ogólnego (pojęciowego) poznania (intelekt) i w wolną wolę itp. — jest coś więcej, co nie byłoby jakimś wynikiem nauki doświadczalnej (fizyki, chemii, biologii, psychologii) antycypowanym przez filozofię lub bezpodstawnie na jej teren przeniesionym i co by równocześnie uzasadniało krytykę wyników odnośnych nauk szczegółowych? <sup>4</sup>

J. Kalinowski

*Bocheński J. M., The Logic of Religion, New York 1965, ss. 179.*

Jest to cykl wykładów wygłoszonych w 1963 r. na Uniwersytecie Nowojorskim oraz powtarzanych później we Fryburgu, Bazylei, Amsterdamie i Utrechcie. Wykłady te omawiają następujące zagadnienia:

1. Dopuszczalność stosowania logiki do religii.
2. Formalno-logiczna budowa wypowiedzi religijnych.
3. Semantyka wypowiedzi religijnych.
4. Uzasadnianie wypowiedzi religijnych.

1. Jak wykazują dzieje religii, w łonie wspólnot religijnych istniały zawsze dwa sprzeczne mniemania co do stosunku religii do logiki. Jedne odrzucały wszelką logikę, jako szkodliwą dla religii; drugie — wysoko ceniły logikę. Nie da się więc odrzucić a priori stosowania logiki do religii.

W związku z tym nie wytrzymuje krytyki zarówno pogląd, jakoby w religii nic nie można z sensem wypowiedzieć, jak też pogląd, że wypowiedzi religijne wprawdzie mają sens, ale nie daje się on zakomuni-

<sup>4</sup> Na marginesie zaznaczmy, że w „Znaku” (nr 151), styczeń 1967, ss. 80—105) ukazał się artykuł ks. Józefa Tischnera opowiadającego się za psychologią (filozoficzną) fenomenologiczną. Szkoda, że autor ten nie zna omówionej tu książki J. Piageta i nie zajmuje skutkiem tego stanowiska względem zarzutów stawianych w niej m. in. przeciw teście psychologii.